

# Blues o w pół do piątej rano – Universe

Wpadłeś sobie w błogi sen  
Właśnie śniesz o Marii N  
Nagle budzik budzi Cię  
Wstajesz z pryczy, wściekasz się  
Wpół do piątej, trzeba wstać  
A tu chciałoby się spać  
Trzy godziny Twego snu  
Nie wystarczą  
Nie wystarczą, byś był zdrów  
Lewy but na prawą nogę  
Myślisz sobie: "Już nie mogę"  
Masz od rana głowy ból  
Do herbaty sypiesz sól  
Bułka z serem nie smakuje  
Z bramy domu wyskakujesz  
Na przystanek biegniesz, by  
Stać jak posąg  
Stać jak posąg całe dni  
Ref Szalony, szalony, szalony glob  
Tramwaje i szyny, i wieczny tłok  
I ludzie ci sami, i ten sam chłód  
Jak krew wolno płynie  
Od stóp, od stóp do głów  
Do roboty spóźniasz się  
Wysłuchujesz cały dzień  
"Tak nie można" - mówią Ci  
A Ty czekasz, żeby wyjść  
I tak samo, jak co rano  
Wsiadasz w tramwaj numer sześć  
Premię dawno obiecaną  
Możesz tylko  
Możesz tylko w myślach zjeść  
Ref Szalony, szalony, szalony glob  
Tramwaje i szyny, i wieczny tłok  
I ludzie ci sami, i ten sam chłód

# Jak krew wolno płynie

## Od stóp, od stóp do głów

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych